

SPRAWOZDANIE.

z działalności w Gdańsku w dniach od 3 do 13 września.

Przedewszystkim starałem się nawiązać stosunki ze stronnictwem niezależnych socjalistów przy pomocy Gebauera, który nie dawno zwiedzał Polskę i którego przy tej sposobności poznałem. Gebauer był redaktorem oficjalnego organu socjalistów niezależnych, ale pozostając nadal w stronnictwie i z jego ramienia w sejmie gdańskim do redakcji już nie należy. Powody wystąpienia G. z redakcji są zachowywane w tajemnicy, mają one, o ile dowiedzieć się można było, charakter polityczny a mianowicie nie dosyć dla przywódców skrajny radykalizm G. i jego polonofilizm. Udałem się tedy bez jakiegokolwiek pośrednictwa do przewodniczącego stronnictwa niezależnych Raube, mieszkającego w Hauptstra 91. Mieszkanie urządzone bardzo wystawnie, wszystkie sprzęty zupełnie nowe i jednolite, żona w toalecie szykownej, wszystko wskazuje na zamożność i wysoką stopę życiową. Raube utrzymuje własny samochód. Mimo dopytywania nie mogłem się niczego dowiedzieć o antycypacjach jego. Raube teraz zajmuje się handlem na większą skalę i ma opinię spekulanta robiącego transakcje mogące dać zyski bardzo znaczne. U Raubego zastałem nowego redaktora organu niezależnych: das Freie Wort. Człowiek ten robi wrażenie ideowca intelektualisty o wyższym poziomie etycznym aniżeli się spotyka u przywódców partji. U Raubego zostałem ponad dwie godziny usiłując przedstawić tendencję polityki państwa Polskiego w kierunku nakreślonym przez P.P.S. Okazało się że informacje dochodzące do Gdańska są tendencyjne, jednostronne, głównie zaczerpywane w pismach berlińskich. Pisma niemieckie w Gdańsku skarżą się, że wiadomości podawane im przez P.A.T. są mniej obszerne, a przeto i mniej ścisłe niż podawane pismom polskim w Gdańsku. Wogóle pożądanym jest stałe i dokładniejsze informowanie prasy niemieckiej. Komunikat stałe wychodzący, informujący nie tylko o zajęciach, ale o polityce stronnictw w Polsce ich uchwałach, artykułach ich pism, wogóle umożliwiającą wyrobienie sobie sądu o życiu publicznym w Polsce oddałby znaczne usługi. Nie tylko z partyjnego, ale z ogólnopaństwowego stanowiska potrzebne jest, drogą stałego wydawnictwa w języku niemieckim informowanie zagranicy o działalności P.P.S. o oganizacjach zawodowych, o ustawodawstwie robotniczym i polityce społecznej wogóle.

Tak Brahe jak i redaktor Freies Wort oświadczyli, że wielu rzeczy im przedstawionych nie znali wcale, o wielu mieli pojęcie odmienne i że stanowisko ich do Polski zależy w znacznej mierze od polaków socjalistów polskich, w świetle moich przedstawień zupełnie im odpowiadających trzymałem się konsekwentnie metody posługiwania się prawdą nie tajenia niczego i cała rzecz polegała na wyjaśnieniach i uzasadnieniach faktów.

Na konferencji u Raubego uznaliśmy wszyscy potrzebę omówienia stosunku polsko-gdańskiego na posiedzeniu członków sejmu gdańskiego i gdańskiej rady miejskiej należących do Unabhängige. Mimo to dopiero w tydzień po porozumieniu się z Raubeem posiedzenie takie się odbyło. Na tem posiedzeniu poznałem drugiego kierownika polityki niezależnych Rhana człowieka rywalizującego tak co do wpływów w partji jakoteż w przedsięwzięciach handlowych z Raubem. Mau mający wraz z wymienionym w rękach swoich kierownictwo niezależnych ma być człowiekiem czystym wyjechał był do Anglii. O stosunkach delegacji polskiej do Raubego względnie Rhana wiadomo ze sprawozdań pana Samborskiego.

Z socjalistów większości widziałem najpierw Woelka i Niegrotzkiego następnie poznałem wszystkich posłów i radnych, wśród nich Gruebarena, Raczyńskiego, Kraszewskiego, panią Wohlgemut i innych. Przedstawiają oni element solidny ruchu socjalistycznego, stoj. jawnie w obrobie swych dążeń narodowych, nie wpadając w szowinizm, rozumieją stanowisko P.P.S. żądają jednak także zrozumienia ich trudnego położenia.

Panuje tu / w Gdańsku / powszechna obywa, że gdy wpływ polski zwiększy się znacznie się naganka na robotników zajętych w stoczni, porcie i fabrykach podlegających wpływom państwa polskiego i w miejsce Niemców będą przyjmowani Polacy. Bezpośrednio po przewrocie spokojnie patrzono na oczekiwane zmiany. Poczęto interesować się nauką języka polskiego, na półkach księgarskich ukazały się książki o Polsce, tłumaczenia z literatury polskiej, książki ułatwiające uczenie się języka polskiego i t.p. atmosfera jednak zmieniła się w miarę jak administracja nasza i wojskowość poczęły stosować znane praktyki. Wszystko skarży się na nieustanne ukłucia szpilką bardziej dokuczliwe od jawnych i brutalnych gwałtów. Trudności komunikowania się z Pomorzem lub Niemcami z którymi istnieją liczne jeszcze gospodarcze, rodzinne i inne związki doprowadzają często ludność do rozpacz i obudzają żywą niechęć do nowych sto

się pogorszą. Celem ominięcia „ korytarza ” powstała linja okrętowa Gdańsk-Szczecin, która reklamuje swój statek „ Grüss Gott ” zapewniając, że uwalnia od szykan paszportowych i dokuczliwych rewizji. Jazda „ Grüss Gottem ” jest dosyć droga, 90 m. niemieckich z Gdańska do Szczecina.

Bojkot w wyładowaniu amunicji broni i t.p. twierdzą, ograniczał się do odmowy pracy, nie robił zaś trudności przy wyładowaniu przez inne osoby poza robotnikami portowymi, jako to przez wojsko lub robotników obcych. Uznają, że bojkot był błędem politycznym, że jednak trudno było błędu tego nie popełnić. Agitacja bojkotowa znalazła oddźwięk w kołach angielskich podchwasz gdy rozsądne elementy spodziewały się pewnego opołu z tej właśnie strony. Bolszewicy zapowiedzieli na wypadek przepuszczenia materiału wojenne dla Polski, odwet na Gdańsku po zajęciu przez nich korytarza. Następnie obawiano się zemsty wojska polskiego na Gdańsku, gdyby amunicja przeznaczona dla Polski wpadła w ręce bolszewików, a Polacy jakimś cudem by znowu korytarz zdobyli, gdyż w możliwość obrony Polski przed bolszewikami tam nikt nie wierzył. Tendencyjnie i bez względu na inne okoliczności w interesie bolszewików byli jedynie komuniści i oni zajmują to stanowisko do tej chwili. Po uchwale znoszącej bojkot ukazał się plakat czteroarkuszowy z napisem: Zdrada, pomstujący ba przeważającą większość za zdradę solidarności robotniczej w interesie szlachty polskiej i t. d. w znanym tonie. W odpowiedzi ukazał się plakiet na czerwonym papierze podpisany „ Arbeitgörmer ” bez zrozumienia odczuwania robotników robiący wrażenie jakoby umysłem polskim był wydany. Liczebnie wydaje się komuniści zdecydowani nie imponują. Przypatrzyłem się ich demonstracji szumnymi plakatami zapowiedzianej, jako demonstracji jednocześniej młodzieży komunistycznej całego świata. Był wprawdzie deszcz ale przypatrujących się bez parasola, podobnie jak ja było dosyć wielu komunistów zebranych około sztandaru czerwonego, mimo południe w niedzielę ledwie kilkudziesięciu. Wyzyskują jednak zgrabnie każde niezadowolenie, którego stają się wyrazem, bez względu na tego niezadowolenia istotę, czy jest ona narodowa, gospodarcza czy społeczna. Niepokoją ludność ciągłymi czy ro fałszywymi, czy też tendencyjnymi podawanymi wiadomościami i w ten sposób zmuszają inne partje do działania wbrew własnym poglądom.

Ządania robotników przedstawione mi konkretnie jedynie przez socjalistów większości ograniczają się do 1/ szanowania ich praw i swobód obywatelskich /wolność organizacji zebrań zniesienie cenzury i t.d. 2/ Zniesienia szykan w komunikowaniu się z Pomorzem i Niemcami, 3/ Ludzkiego traktowania przez organa rządu polskiego, 4/ Respektowania ich potrzeb i praw narodowych, 5/ Gwarancji co do gospodarczego życia i rozwoju w szczególności co do interesów robotniczych, nieeliminowania ich z zajętych dotychczas miejsc, popieranie istniejących stoczni i fabryk przez dostarczenie im zajęcia. Fabryki motorów i narzędzi mają wielkie zasoby gotowego towaru, jakoteż surowca do dalszej fabrykacji.

Tkomaczenie moje, że jakiegokolwiek w Paryżu zapadną decyzje rozwój Gdańska w przeważnej części zależeć będzie wyłącznie od Polski że regulowanie Wisły leżyć będzie w interesie Polski gdy Gdańsk będzie dogodnym dla niej portem, tak samo jak wykazano, że dopiero wojna otwarła dla Gdańska perspektywy rozwoju do portu światowego, że już teraz przez otwarcie kilku linii Gdańsk-Ameryka prześcignione są najśmielsze marzenia Gdańszczanę znalazły pełne zrozumienie. Zrozumienie interesów gospodarczych w szczególności handlowych u ludności Gdańska bardzo są rozwinięte.

Reprezentacja polska w sejmie i radzie miejskiej gdańskiej jest drobno-mieszczańska, krzykliwe patryotyczna, bez dalszych perspektyw i dla tego nie przyczynia się do pokojowego i sprawiedliwego układu stosunków, wywołuje u ludności Gdańska, że wzmożenie się wpływów polskich w Gdańsku, stan który automatycznie nastąpić musi, grozi ich obywatelskim narodowym i gospodarczym interesom. Na pokojowy podbój Gdańszczanina by się godzili, obawiają się jednak stosowania wobec nich metod pruskich.

Obecność wiceministra Dabrowskiego i wywiady z francuskimi dziennikarzami bardzo przyczyniły się do ustalenia takiej o Polsce opinii. Nazwanie organizacji robotniczych zawodowych bolszewickimi a kierownictwo sowjetami- wywołało bardzo żywy protest w Volksstimme organie socjalistów większości. To co bezkarnie czynić można w kraju wobec P.P.S. żydów, czy nawet N.Z. R. tego przedstawiciel rządu bez szkody dla Państwa nie może robić zagranicą wobec obcych organizacji. Podobnie szkodliwie działały poufne wynuszenia się p. Rosego

generalnego konsula , ogłoszone następnie niedyskretnie w pismach gdańskich.

Dominuje w Gdańsku odczucie spraw.gos odarczych nie tylko w sferach robotniczych. Mam pewne wiadomości, że bardzo wybitni działacze mieszczańscy gdańscy, na bardzo wysokich stanowiskach w autonomji gdańskiej, gotowi są stać na czele polsko-gdańskich instytucji gospodarczych / banki, spółki handlowe, przemysłowe i t.p./ nauczyć się w krótkim czasie języka polskiego , słowem przystosować się zupełnie do wymagań nowej sytuacji. Znachodzą się tacy i w delegacji gdańskiej na konferencję paryską.

Z bardzo licznych konferencji w Gdańsku odniosłem wrażenie że napięcie istniejące między ludnością Gdańska i jej przedstawicielami a przedstawicielami Państwa polskiego dadzą się przy pełnem warunkowaniu interesów Polski usunąć.

Niespodziany dla Gdańszczan przyjazd delegacji robotniczej Łodzi, złożonej z prezydenta miasta, jego zastępców i radnych, dała sposobność poczynienia próby praktycznej wartości poczętej przeze mnie pracy. Delgacja Łódzka nie była proszona, więc sytuacja nieco trudna. Zaprosiłem tedy do sali przeze mnie wynajętej Łodzian i prezydenta stronnictw socjalistów większości , niezależnych chrześcijańskich. Hirsch-dunker i organizacji zawodowych. Wszystkie organizacje wysłały bardzo liczne delegacje. Zagałem zebranie przemówieniem w języku polskim i niemieckim tak samo mówił prezydent Łodzi i członek tamtejszej rady miejskiej, nie rozumie po polsku i mowę jego tłumaczono, a pozostawiającymi wszystkie grupy witały polskich gości bardzo serdecznymi słowami, podkreślając potrzebę współżycia Gdańska z Polską w duchu na der pojednawczym.

Niezależni wogóle nie mieli zamiaru udziałem w tak mało radykalnem zebraniu. Bezpośrednio przed tem zebraniem miałem w gmachu sejmowym z ich posłami i radnymi konferencję tam ich nakłoniłem by prawie gremjalnie poszli witać Łodzian. Mówili nie chcieli : " das werden die Arbeiter / niby ich stronnicy/ nicht verstehen". Z tego co już pisałem widocznem jest, że większość tych ludzi t.j. kierowników tego ruchu nie wierzę, a w czasie tak krótkiego pobytu bezpośrednich styczności z członkami stronnictwa nie wiązać strudno.

Reprezentanci wszystkie stronnictw żądali by nie ograniczać się do tej jednej wizyty, by z nimi stały utrzymywać kontakt. Proszą by poseł Żukowski jako przedstawiciel związków się u nich pokazał.

Ządanie zajęcia dla przedsiębiorstw gdańskich i ułatwienia im zbytu do Polski zasługuje na poważne zajęcie się niem, nie wydaje mi się jednak, po tem co w Gdańsku słyszałem, by nasza gospodarcza reprezentacja temu zadaniu sprostać mogła czy chciała. Przedstawiciele Łodzi prawdopodobnie przeprowadzą pewne tranzakcje gospodarcze, polegające na wymianie towarów.

/-/ Herman Diamant

ARMIA REPUBLICY WŁSKA POLSKIEJ
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA
L. 4925/3 dnia 20/X 1920.
Wydział

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York